

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

piątek

14 stycznia
1949 r.

Rek V
Nr 13
(1277)



Dnia 12 stycznia 1949 r. w Prezydium Rady Ministrów odbyło się uroczyste wręczenie nagród artystycznych przez premiera Cyrankiewicza laureatom: Dunikowskiemu, Schillerowi, Rudnickiemu, Woytowiczowi. — Na zdjęciu: Premier Cyrankiewicz gratuluje L. Schillerowi.

„Oficjalnie“ 11 mil. ton a faktycznie aż 19 mil. ton stali ma produkować Zagłębie Ruhry

Międzynarodowy kartel ma być odskocznią dla zrealizowania tych planów

BERLIN, 13.1. Z kół dobrze zazwyczaj poinformowanych podają, że przedstawiciele międzynarodowych trustów od dłuższego czasu przy pomocy anglosaskich władz okupacyjnych wywierają nacisk, niedopuszczając do demontażu niemieckich fabryk zbrojeniowych.

Trusty te projektują utworzenie międzynarodowej spółki akcyjnej, w skład której obok Amerykanów mają wejść Niemcy, Anglicy, Belgowie i Francuzi. Trust ten ma zorganizować produkcję niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

Należy podkreślić, że projektowany trust miałby charakter „międzynarodowy”, wobec czego — jak uważają jego inicjatorzy — nie podlegałby kontroli władz okupacyjnych i nie byłby związany uchwałami międzynarodowymi w sprawie Niemiec. Zaznacza się, że organizatorzy tego trustu wychodzą z założenia, że uchwały lon-

dyńskie USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie ograniczenia produkcji stali w Niemczech do 10,7 milionów ton — nie obowiązują ich. Zamierzają więc oni produkować ponadto 8 milionów ton stali.

Cyniczny ten projekt, wyżej przedstawiony, zmierzający do puśczenia w ruch niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, ma być wkrótce przedstawiony anglosaskim władzom okupacyjnym. Treść tego projektu, w brzmieniu wyżej podanym, została potwierdzona w dniu wczorajszym przez wyższych urzędników ministerstwa przemysłu północnej Nadrenii i Westfalii.

PARYŻ (Telepress). 13.1. Trzej przedstawiciele przemysłu Alzacji i Lotaryngii, którzy powrócili z tajnego zebrania odbytego w Düsseldorfie, w okupowanym przez Brytyjczyków okręgu Zagłębia Ruhry, złożyli rządowi francuskiemu prywatne sprawozdanie, odnośnie utworzenia „zachodnio - europejskiego

kartelu stalowego“ obejmującego Zagłębie Ruhry. Kartel ten produkowałby 18—19 milionów ton stali rocznie, nie „naruszając“ poziomu produkcji niemieckiej, wyznaczonego przez Angloamerykanów i Francuzów na 10,7 milionów ton rocznie.

Brawurowy atak wojsk Markosa na ważny ośrodek przemysłowy w Macedonii

PARYŻ, 13.1 (PAP). Agencja France Presse donosi z Aten, że greckie oddziały demokratyczne zaatakowały powtórnie ważne ośrodki przemysłowe w Zachodniej Macedonii — miasta Naussa, Odessa i Ardea. Dwie brygady wojsk generała Markosa wspierane przez ciężką artylerię i moździerze uderzyły koncentrycznie na miasto Naussa od południa i północy. Rozgorzały gwałtowne walki, które przeciągnęły się przez całą noc do czwartku przed południem. Dowództwo faszystowskie musiało uciec się do pomocy samochodów pancernych i samolotów, celem odparcia nacierających żołnierzy. Pomimo rozpaczliwej obrony, oddziały demokratyczne wtargnęły do miasta. Po wykonaniu powierzonych im zadań, żołnierze wycofali się.

Oficjalne źródła ateńskie przyznają się, że Naussa była opanowana przez żołnierzy demokratycznych, którzy wyrządzili szereg poważnych szkód w obiektach wojskowych i przemysłowych.

Wojska generała Markosa przeprowadziły równocześnie akcję dywersyjną w odległości 25 km od miasta.

Pięcioletni układ handlowy między Polską a W. Brytanią

Warszawa, 13. 1. (PAP). — Wydział Prasy i Informacji M. P. i H. komunikuje, że w ciągu ostatnich dni nastąpiło ostateczne uzgodnienie tekstu negocjowanego od dłuższego czasu pięcioletniego układu handlowego między POLSKĄ a WIELKĄ BRYTANIĄ.

Podpisanie spodziewane jest w dniu 14 bm. Ze strony polskiej układ podpisze min. H. Minc, ze strony brytyjskiej — ambasador W. Brytanii w Warszawie, sir Donald Gayner.

Przy tej samej sposobności podpisana zostanie polsko - brytyjska umowa „odmrożeniowa“, dotycząca zamrożonych należności obywateli polskich w Zjednoczonym Królestwie.

Klucz do północnych Chin

Na przestrzeni krótkiego okresu czasu po raz czwarty dochodzi z Chin wiadomość o wielkim, decydującym zwycięstwie armii ludowej. Po Mukdenie, po Suzhou, po Pekinie padł — jak donosi rozgłosna radia nowojorskiego — TIEN-TSIN.

Cóż oznacza ten najnowszy sukces wojsk ludowych? Jakiego nowego perspektywy strategiczne otwiera?

Otwierając wieki temu leżący w prowincji Czi-Li maleńki port Tien-Tsin liczył zaledwie 10.017 mieszkańców. W ciągu dwudziestu lat miasto rozrosło się w błyskawicznym tempie; dziś liczy 1.200.000 mieszkańców. Na ten gwałtowny rozwój wpłynęło w pierwszym rzędzie korzystne położenie geograficzne, odpowiadające wymogom nowoczesnego centrum przemysłu i handlu.

Tien-Tsin znajduje się przy ujściu rzeki Pei-Ho do zatoki Pe-Czi Li, stanowiącej szerokie wrota do morza Żółtego. Dzięki dogodnym warunkom Tien-Tsin stał się głównym portem Chin Północnych, przez który przechodził cały handel z południowych połaci kraju i Azji. Połączenie kolejowe z odległym zaledwie o 100 km. Pekinem, z Mukdenem i Fintun uczyniło miasto niezmiernie ważnym ośrodkiem, tym ważniejszym, że tędy szły dostawy węgla z pł. wsch. części prowincji Tien-Tsin.

W czasie wojny Japończycy słusznie uważali zdobycie Tien-Tsinu za wielki sukces. Po zawieszeniu broni wszystkie wysiłki Kuomintangu zmierzły do niedopuszczenia armii ludowej do portu.

Nie dziwnego. Tutaj bowiem zawijały raz po raz torpedowce pod gwiazdą amerykańską banderą. Tą drogą przybywała broń i zaopatrzenie dla wojsk Czag-Kai-Szeka.

Po ostatnich klęskach porci służył również dla masowej ewakuacji wojsk kuomintangowskich.

Toteż zdobycie Tien-Tsinu należy traktować nie tylko jako zajęcie jednego z punktów w linii obronnej nieprzyjaciela. Dzięki temu zwycięstwu praktycznie została rozwiązana sprawa OSTATECZNEJ LIKWIDACJI niedobitków armii kuomintangowskiej na północy, pozbawionych kontaktu z bazami południowymi, oraz — co ma daleko szersze jeszcze znaczenie — sparaliżowany został cały system zaopatrzenia wojsk Czag-Kai-Szeka. Jako jedyne okno na świat pozostał mu obecnie tylko Kanton.

Wszelkie dane pozwalają jednak twierdzić, że i ta pozycja marszałka nie zdoła uchronić go od bliskiej, nie zbliżającej się klęski.

EFBE

Marshall odszedł — jego plan pokutuje Drażliwe rozmowy Harrimana z Bevinem i Crippsem

LONDYN, 12.1. (PAP). Latający ambasador planu Marshalla — Harriman — przybył do Londynu i odbył konferencję z Bevinem i Crippsem.

W kołach oficjalnych nie ukrywa się, że Harriman przedstawił Bevinowi i Crippsowi projekt utworzenia „Komitetu Wykonawczego“ organizacji marshallowskiej. Komitet ten miałby prawo rozstrzygania sporów między krajami marshallowskimi i podejmowania decyzji, wiążących wszystkie kraje marshallowskie.

Agencja Reutersa donosi, że tak Bevin jak i Cripps usłiwali przekonac Harrimana, że projekt jego jest przedczesny. Agencja Reutersa zaznacza, że projekt Harrimana doprowadziłby do zbyt drastycznego mieszania się „Komitetu Wykonawczego“ w sprawy wewnętrzne Wielkiej Brytanii.

W kołach dziennikarskich podaje się, że projekt Harrimana zmierza do zwiększenia kontroli amerykań-

skiej nad życiem gospodarczym i politycznym krajów marshallowskich. Nie ulega bowiem wątpliwo-

Coraz więcej rozbieżności między Francją i W. Brytanią Schuman i Bevin chcą łątać rwącą się przyjaźń

LONDYN, 13.1 (PAP). W czwartek rano przybył tu francuski minister spraw zagranicznych — Schuman. Na dworcu powitał go minister Bevin. Schuman zostanie w Londynie prawdopodobnie 2 dni i przeprowadzi szereg rozmów w Foreign Office.

Ministrowie Schuman i Bevin przeprowadzili przed południem pierwszą konferencję w obecności licznych doradców. Po południu odbyła się druga rozmowa pomiędzy ministrami.

LONDYN, 13.1 (PAP). W kołach dziennikarskich podaje się, że fran-

cuski projektowany przez Harrimana Komitet Wykonawczy byłby narzędziem Departamentu Stanu.

Harriman pragnąłby postawić na czele tego komitetu — Spaaka, który jest pupilem Departamentu Sta-

cuski minister spraw zagranicznych Schuman podczas swej wizyty w Londynie omówi z rządem brytyjskim sprawy, w których ujawniły się różnice zdań między Londynem a Paryżem:

1) Sprawa francusko-brytyjskich stosunków gospodarczych.

Minister Schuman pragnie skłonić Crippsa do zwiększenia importu brytyjskiego z Francji. Jak wiadomo, rząd brytyjski w swoim planie 4-letnim przewiduje znaczne ograniczenie importu z Francji.

2) Sprawa kolonii włoskich Anglii. Anglii pragną uzyskać wpływ na niektóre b. kolonie włoskie, podczas gdy Włochy dążą do odzyskania swego stanowiska w Afryce północnej. Schuman, po porozumieniu ze Sforzą, wystąpi w Londynie jako adwokat sprawy włoskiej. Londyn przeciwstawia się również przyjęciu Włoch do Unii Zachodniej, żądając odroczenia tego zagadnienia na później.

Schuman dążyć będzie obecnie do uzyskania zgody Wielkiej Brytanii na przyjęcie Włoch do Unii Zachodniej. Licząc na to że, w ramach Unii Zachodniej Paryż i Rzym utworzą wspólny front.

3) Sprawa niemiecka. Minister Schuman omówi również podczas swego pobytu w Londynie sprawę Statutu Okupacyjnego dla Niemiec zachodnich. Rozmowy te będą przygotowaniem do poniedziałkowej konferencji 3 mocarstw zachodnich w sprawie Statutu Okupacyjnego.

Dla niemieckiej policji nadchodzą znów „dawne, dobre czasy“

BERLIN, 13.1. (PAP). — Agencja DPD komunikuje, że na mocy rozporządzenia Clay'a, policji niemieckiej powierzono ochronę budynków i obiektów amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech Ochronę tę pełniła dotychczas tzw. Policja Przemysłowa Agencja DPD dodaje, że w grudniu policja niemiecka w

strefie amerykańskiej otrzymała łącznie ponad 2 miliony kul do broni automatycznej i karabinów. Uzbrojenie przywozi się z USA i Belgii.

Dziennik „Telegraf“ tłumaczy na marginesie tej wiadomości, jakoby Amerykanie przystąpili do likwidacji „czarnej gwardii“. Informacja ta jest jednak z gruntu fałszywa. Przekazanie obiektów amerykańskich pod kontrolę policji niemieckiej ma w istocie na celu zwolnienie „Policji Przemysłowej“, która jest powołana przede wszystkim do wykonywania „specjalnych zadań“, jak tłumienie wszelkiego rodzaju demonstracji robotniczych, strajków itp.

Nowy francuski minister finansów

PARYŻ, 13.1 (PAP). Ministrem finansów i spraw gospodarczych mianowano Maurice Petsche. Stanowisko to zajmował dotychczas premier Queuille. Minister Petsche należy do ugrupowania „Akcji Chłopskiej“

Co dzień niesie?

W MILECINIE zakończyła się lota pasażerów z OUL. Pewne ciekawe dane z procesu Dowbora and Co (na str. 2).

SMUTNA SŁAWA „Cieszy się“ 17%, bijąc rekordy w dziedzinie

przestępczości młodzieżowej. Jaka jest na to rada? Trudna opieka i jeszcze raz: troskliwa opieka (str. 3).

USTALIĆ SIĘ musza ci „tymczasowi“ łodziarze, którzy zaniedbują tego obowiązku

wbrew przepisom (patrz str. 3).

12 LAT BOKSU ma za sobą wiceministr Polski w wadze koguciej, Czarnecki. Trochę szczegółów z jego kariery sportowej (na str. 4).

Trzy górskie masywy przebite tunelem

Jak zbudowano linię kolejową

Bumbesti-Livezeni

— To było wielkie przedsięwzięcie. Kapitalistyczna Rumunia nie zdołała zbudować tej linii kolejowej w ciągu 25 lat, a junacy z młodzieżowych brygad pracy zbudowali ją w ciągu siedmiu miesięcy — powiedział mi stary robotnik z Ploesti, Yorz. Yancovici.

27 tysięcy młodych robotników wzięło udział w tej akcji.

BUMBESTI — LIVEZENI

Linia kolejowa Bumbesti — Livezeni ciągnie się na przestrzeni 27 km, lecz budowa jej była trudniejsza, niż budowa tysiąca kilometrów normalnej drogi żelaznej. Dwa miasta, Bumbesti i Livezeni oddzielone są bowiem od siebie trzema łańcuchami wysokich gór. Trzeba więc było przebić trzydzieści kilka tuneli i przerzucić przeszło sto mostów i wiaduktów. Młodzi robotnicy musieli często spełniać pracę podobną do pracy górników, kiedy indziej zaś dokonywać sportowych wyczynów alpinistycznych.

Nowa linia kolejowa w pięciu miejscach przecina wartką rzekę górską Jiu, trzeba więc było uregulować na tej rzece liczne wodospady i stoczyc niejedną walkę z lawiną. Robotnicy rumuńscy wykonali w rekordowym tempie swe gigantyczne zadanie, wiedzieli bowiem, że uruchomienie linii kolejowej, nazwanej „Georgiu dej”, zaoszczędzi gospodarce rumuńskiej 320 milionów lei rocznie.

Dotychczas węgiel z transylwańskich kopalni przewożono do centrum rumuńskiego przemysłu drogą okrężną, gdyż linia kolejowa biegła, krążąc po równinie i omijając trzy łańcuchy górskie: Retezat, Parang i Vulcan. Przebijając drogę przez góry, zaoszczędzono setki kilometrów, zaoszczędzono rocznie 2.800 parowozów i 37.000 wagonów kolejowych. Do transportowania węgla bowiem używać się będzie teraz mniejszej ilości taboru kolejowego, a węgiel dostarczany w szybszym tempie, przyspieszy produkcję całego przemysłu rumuńskiego.

Nowy rumuński plan gospodarczy na r. 1949 zapowiada dalszy wzrost produkcji przemysłowej o 40% (żelazo i stal), o 15% — wzrost wydobycia węgla, a o 14% — wydobycie ropy naftowej. Taki rozwój przemysłu stał się możliwy dzięki nacjonalizacji zakładów produkcyjnych i dzięki wprowadzeniu współzawodnictwa pracy, które w Rumunii rozwija się w całej pełni, obejmując coraz to nowe gałęzie przemysłu.

Robotników i inżynierów ogarnęła istna „gorączka wynalazków”. Andrei Marzso, Victor Muresano, Teofil Pascovici, czy Ste-

fan Ionesco — to robotnicy-wynalazcy, których nazwiska chlubnie zapisały się w pamięci całego kraju. 247 osób, zarówno robotników jak i uczonych, artystów i chłopów zostało ostatnio udekorowanych „Orderem Pracy”, uchwalonym przez rumuński parlament.

W całym kraju tworzą się o-

chotnicze drużyny młodzieżowe, które biorą udział w niezliczonych, ważnych pracach: odbudowują miasta, osuszają bagna, budują koleje, drogi, mosty, tamy. Przykładem, jak młodzież taka pracuje, jest opisana wyżej kolej Bumbesti — Livezeni. Gdzie indziej 15.000 młodych chłopców bu-

duje 36-kilometrową drogę kolejową Salva — Visau. Inna jeszcze drużyna, nosząca imię znanej działaczki robotniczej, obecnego ministra spraw zagranicznych, Anny Pauker, buduje na dolnym biegu Prutu pięć olbrzymich zbiorników wodnych o łącznej pojemności 7 milionów metrów sześciennych. Takie przykłady można by cytować w nieskończoność.

Petru Mateiescu

Posady dla fałszerzy podpisów

Tajemnice ciemnych machinacji pewnych firm austriackich

WIENIEN (Telepress). Rynek austriacki tonie w powodzi rozmaitych artykułów, jak czekolada, pomarańcze, daktyle, banany oraz wielu innych co do których wiadomo, że mogą być jedynie pochodzenia zagranicznego. Czy Narodowy Bank Austriacki udziela na ten cel przydziału dewiz? Bynajmniej. Wspomniane „szare” artykuły przychodzą do Austrii jako „dary, przezwane ze Szwajcarii. Władze doskonale wiedzą, jak się odbywają te transakcje i znają metody, którymi posługują się szmuglerzy. Transakcjami tymi trudnią się różne wy-

soko postawione osobistości zarówno austriackie, jak i z anglosaskich rządów wojskowych. Pod ich opieką kuńczymi skrzydłami spekulacji okradają skarb państwa na miliony szylingów. Machinacje te odbywają się w sposób następujący:

Pewne wiedeńskie firmy, które przejęły od szwajcarskich hurtowników dostarczanie paczek-darów, zbierają zamówienia od konsumentów austriackich, którzy wpłacają sumy w szylingach w stosunku 100 szylingów za 1 franka szwajcarskiego. Po zebraniu dostatecznie du-

żej sumy, przedstawiciel firmy jedzie jako „handlowiec” do Szwajcarii, wioząc ze sobą niezadeklarowane pieniądze. Po przybyciu na miejsce wymienia pieniądze w banku, co nie spotyka się z trudnościami, po czym otrzymuje bony paczkowe za równowartość Bony te przywozi do Wiednia i wspomniane wyżej firmy mogą dostarczać swym klientom żądanych towarów.

Stwierdzono, że szereg firm angażuje urzędników, których jedynym zadaniem jest fałszowanie podpisów na bonach paczkowych.

URZĘDNICY DOWBORA

ulożeni w Milęcinie

lak to się działo w OUL'u

(1) Jeden z największych ośrodków łapownictwa, jakim był w swoim czasie Okręgowy Urząd Likwidacyjny, w pewnej chwili został gruntownie oczyszczony. Cała klika łapowników, z dyrektorem ten instytucji Dowborem na czele, została zamknięta. Słynny w Łodzi proces Dowbora i towarzyszy odsłonił wszelkie machinacje, jakie w OUL przeprowadzono, wszelkie przekupstwa, protekcji itp. W wyniku

procesów sądowych, całe to dobrane grono szkodników znalazło się za kratkami. Ale nie wszyscy. Pomniej szymi łapownikami OUL zajęła się Komisja Specjalna.

Wielu spośród byłych petentów OUL spotykało, na drodze prowadzącej do dyrektora Dowbora, jego sekretarkę — niejaką Natalię Orczykowską. Pani ta nie wszystkim broniła dostępu do dyrektora, niektórym ułatwiała, a nawet więcej:

wpływała na swego szefa w kierunku pozytywnego załatwienia próśb pewnych petentów, co czyniła jednak pod warunkiem, że „fatyga” jej będzie należycie wynagrodzona. Orczykowska przyjmowała łapówki nie tylko w gotówce, lecz również w innej formie, np. aparatu radiowego czy kompletów bielizny.

Łapówkami nie gardzili również kontrolerzy OUL Stefan Maciejewski, Jan Zagajewski i Zygmunt Bobowski, z tą jednak różnicą, że przyjmowali łapówki nie od petentów, lecz od kierownika oddziału — Przybycia, skazanego wyrokiem sądowym, za wydanie przychylnych dla klientów opinii kontroli.

Jan Zieniewicz i Jan Gacki przyjmowali łapówki bezpośrednio od osób zainteresowanych.

Jeśli dodamy tych parę szczegółów do spraw ujawnionych na procesie Dowbora, będziemy mieli kompletny obraz stosunków, panujących swego czasu w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym. Jasne również się staje, dlaczego tak wielu petentów było niezadowolonych z decyzji OUL.

Komisja Specjalna Orczykowską, Gackiego, Zienkowicza, Maciejewskiego, Zagajewskiego i Bobowskiego skierowała do obozu pracy na okres od roku do dwóch lat, w zależności od stopnia winy.

Zakończenie obrad

Zarządów Głównych ZZ

WARSZAWA, 13.1. (PAP). Dnia 13 bm. zakończyły się w stolicy obrady plenarnych posiedzeń Zarządów Głównych Związków Zawodowych: pracowników drogowych, leśnych i przemysłu drzewnego oraz przemysłu cukrowniczego.

W toku obrad złożono sprawozdania z Kongresu Zjednoczeniowego, omówiono zagadnienia reformy płac i współzawodnictwa pracy oraz sytuację w światowym ruchu zawodowym. Ponadto złożono sprawozdania z działalności za rok ub. oraz przedyskutowano program pracy na rok bieżący.

Po ożywionej dyskusji przyjęto rezolucję, która m. in. stwierdza:

Z radością witamy połączenie się bratnich partii robotniczych w jedną potężną Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Uchwały

Kongresu będziemy realizować i wcielić w życie, gdyż droga wytyczona przez Kongres jest jedyną słuszną drogą, wiodącą do ustroju sprawiedliwości społecznej — do socjalizmu.

Plenum przedyskutowało również sprawę reformy płac. Delegaci podkreślili, że reforma przyczyni się do rozwoju współzawodnictwa pracy, a tym samym do zwiększenia produkcji.

Przyrzekli — dotrzymani

PZPW Nr 32 w Ozorkowie

Dyrekcja Przemysłu Wełnianego zatwierdziła dla PZPW Nr 32 roczny plan produkcji w wysokości 1.200.000 metrów. Plan ten w czasie wykonywania, został podwyższony do wysokości 1.465.467 metrów, czyli o 22,1 proc. Ilość te zakłady wykonały w terminie do 11 listopada ub. roku. Wobec tego załoga PZPW Nr 32 dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego zobowiązała się od 11 listopada do końca ub. roku wykonać dodatkowo gotowej tkaniny 262 tys. metrów o wartości 86 milionów złotych, czyli oddać razem 1.735.213 metrów gotowej tkaniny i tym samym

wykonać roczny plan produkcji w 118,4 proc.

Zobowiązanie przyjęte na siebie załoga fabryczna wykonała z nadwyżką, dając ponad plan 387 tys. metrów i wykonując w ten sposób plan roczny w 126 proc.

Załoga PZPB Nr 14 w ramach Czynu Kongresowego wyprodukowała dodatkowo 54.700 kg przędzy (wykonując tym samym plan roczny w przedziale 108 proc.), oraz 139 tys. metrów tkanin, co oznacza wykonanie planu pracy tkalni w 106 proc.

Zobowiązania przedkongresowe wyniosły: dodatkowe wykonanie 45 000 kg przędzy i 130.000 m tkanin, zostały więc wykonane z poważną nadwyżką.

Łódzkie na I miejscu

Do dnia 31 grudnia r. ub. woj. łódzkie zrealizowało w 100 proc. należność z tytułu podatku gruntowego w gotówce oraz prawie całkowicie spłaciło należności z lat ubiegłych.

Również podatek gruntowy w zbrożu został uregulowany w woj. łódzkim w 100 proc.

4 lata więzienia

za obrazę Państwa

Dn. 10 lipca 1948, z ramienia Zw. Gastronomicznego, przeprowadzona została w restauracji Mieczysława Weżyka (Zgierska 11) kontrola. Podczas kontroli stwierdzono, że Weżyk wbrew obowiązującym przepisom zatrudnił u siebie, jako kucharkę Niemkę. Weżyk otrzymał polecenie bezzwłocznego jej zwolnienia. Zobowiązał się rozporządzenie wykonać, ale gdy komisja przyszła po raz dru-

gi, Niemka pracowała jeszcze w restauracji.

Na zapytanie, dlaczego Niemkę nie zwolnił, Weżyk obrzucił członków komisji wymysłami, a następnie wyraził się obraźliwie w fałszywych i oszczerczych słowach o Państwie Polskim i jego dostojnikach.

Postawiony przed Wojskowym Sędziem Rejonowym skazany został na 4 lata więzienia. (w)

Dolarowa kultura

„Św. Paweł był zdania, że jego pisma służą szerzeniu wiary. My, dzisiejsi propagandziści, możemy znaleźć zadowolenie w wysokim przykładzie naszego świętego patrona”.

Któż to pragnie naśladować św. Pawła w „robocie narodowej” i dla jakich celów?

Jest to podsekretarz stanu USA, George Allen, który wygłosił przytoczone słowa na posiedzeniu Komisji Konsultacyjnej do Spraw Informacji.

Jaka wiara chce propagować George Allen, powołując się na przykład św. Pawła, odgadnąć nie trudno. Jest to wiara w wyższość „kultury dolarowej”, którą Ameryka pragnęłaby narzucić światu.

Pierwsze mają być nawrócone na nową wiarę kraje, pozostające w zasięgu planu Marshalla. Ofensywa „kultury dolarowej” w tych krajach trwa nieustannie. Najjaskrawszych przykładów dostarczają dziedziny filmu i prasy. Narodowa kinematografia włoska, rokującą po wojnie wielkie nadzieje, została zdławiona przez Hollywood. Kinematografia francuska broni się przed podobnym losem.

Amerykańska prasa i agencje Interackie rozpowszechniają w zmarszczonych państwach swe publikacje. Miliony egzemplarzy pism z oceanu, najczęściej w formie miejscowych wydań w odpowiednich językach, zapelniają kioski gazetowe i półki księgarskie w Europie. Plan Marshalla przewiduje dla tych wydawnictw subsydia w kwocie 15 milionów dolarów rocznie.

Czasopismo amerykańskie „READERS DIGEST”, zwane „tajnym orzechem planu Marshalla” rozpowszechnione jest we Francji w 900 tys. egzemplarzy, w Niemczech Zachodnich — w 600 tys. egzemplarzy, we Włoszech — w 500 tys. egzemplarzy. Jego treść stanowią starannie dobrane materiały propagujące światopogląd dolara.

Jakie są konsekwencje tej inwazji kulturalnej USA w zachodniej Europie? Wystarczy zastanowić się nad słowami André Malraux, herolda amerykańskiej ekspansji we Francji, który przyznaje, iż: „po raz pierwszy jeden kraj narzuca całemu światu swe sentymentalne nuty, swój świat wewnętrzny, swoich amantów, złodziei i morderców”.

Słusznie pisze francuska gazeta „ACTION”:

„Praktyczne konsekwencje filmu amerykańskiego polegają w pierwszym rzędzie na tym, że we wszystkich krajach zachodu pojawiła się w kronice sądowej specjalna rubryka pod nazwą „przestępstwa kinowe”. Mówi ona o przestępstwach dokonanych po największej części przez podrostków pod wpływem filmów amerykańskich”.

Propaganda „kultury dolara” choć gwałtowna i oparta na wielkich środkach materialnych, nie posiada jednak żadnej przyszłości. W społeczeństwach europejskich, które wyrosły w starej, prawdziwej kulturze duchowej, kultura dolara budzi protest i niechęć.

Marshallizacja kultury europejskiej jest zadaniem ponad siły, nawet dla dolara.

ST. G.

6 (XXIX)

Kupon premiowy „Dziennika Łódzkiego”

Imię i nazwisko:

Adres:

(7 kolejnych kuponów prostym przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego” Łódź Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć „Kupony książkowe”).

Institucja prywatna poszukuje na bieżąco 2-pokojowego lokalu w Śródmieściu.

Wiadomość bez zobowiązania pod „PILNE” do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”. (456 s)

S. i P.

TADEUSZ GOLISZEWSKI

STUDENT IV ROKU
WYDZ. MECH. POL. ŁÓDZKIEJ
zmarł dnia 11 b. m. przeżywszy lat 27.

Wyprowadzenie zwłok ze Szpitala Miejskiego w Radogoszcz nastąpi w dniu 14 b. m. o godzinie 13.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kościele Akademickim w dniu 15 b. m. o godz. 10 rano.
RODZINA I KOLEDZY.

S. i P.

HELENA JAGODA

z WALISIAKÓW.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 stycznia 1949 r., o godzinie 14, z domu żałoby przy ul. Targowej Nr 73 na cmentarzu na Zarzewiu.

Pozostają w żałobnym żalu
MĄŻ, RODZICE, BRAT I BRATOWA

(596 g)

Smutna sława Łodzi

Nasze miasto na pierwszym miejscu pod względem przestępczości młodzieży

Łódź, niestety zajmuje jedno z pierwszych miejsc w Polsce pod względem przestępczości młodzieży. Na 4 kradzieże popełnione przez dzieci w Warszawie, w Łodzi wypada co najmniej 5.

Ten zastraszający objaw powinien zaalarmować czynniki oficjalne i jak najszersze rzesze społeczeństwa. Same władze szkolne bowiem nie są w stanie zahamować szerzącego się zła. Jak wynika z obserwacji nauczycieli, głównym źródłem demoralizacji jest brak opieki nad młodzieżą.

Charakterystyczne jest również, że jak twierdzą nauczyciele, dzieci przychodzące do szkół podstawowych z przedszkoli stanowią element moralnie najzdrowszy. Spostrzeżenie to jest szczególnie cenne. Wynika z niego proste wskazanie, żeby podnieść moralność dzieci — trzeba za pewnić im odpowiednią opiekę. A tę opiekę można zapewnić dzieciom rodzin pracujących jedynie przez rozbudowę przedszkoli i świetlic.

Obecnie w Łodzi istnieje 77 przedszkoli. W tym 25 miejskich, 24 przy fabrycznych, 26 prowadzonych przez różne instytucje społeczne i 1 prywatne. Liczba ta jest stanowczo za mała. Do wszystkich tych przedszkoli uczęszcza zaledwie około 6.000 dzieci, co stanowi niepełne 30 proc. ogółu młodzieży łódzkiej w wieku przedszkolnym.

Z powodu braku miejsca przedszkola łódzkie nie mogą pomieścić 20 tys. dzieci, które powinny się tam znaleźć. Trzeba też pamiętać, że w związku ze wzrostem ilości dzieci w Łodzi stan ten będzie stale się pogarszał. I tak np. o ile do 1950 roku

nie zwiększy się w Łodzi liczba przedszkoli, ilość dzieci pozabawionych wychowania przedszkolnego wzrośnie co najmniej do 25 tysięcy.

Do tego stanu dopuścić nie można. Łódź, jako ośrodek przemysłu włókienniczego, pod względem kredytów na rozbudowę przedszkoli powinna zajmować pierwsze miejsce w kraju. Przemysł włókienniczy

bowiem zatrudnia przede wszystkim kobiety. Dzieci rodzin robotniczych nie mają zapewnionej opieki w domu. Muszą się więc znaleźć kredyty na zapewnienie im opieki w przedszkolach.

Wiceprzewodniczący KCZZ Burski, na ostatnim plenum Zarządu Gł. Zw. Prac. Przem. Włók. w Łodzi zwrócił uwagę na konieczność

rozważania opieki nad dziećmi włókienniczkami, które zajęte pracą w fabryce, nie mogą poświęcić dość czasu wychowaniu dzieci. Apel ten stosuje się również i do władz miejskich. Należy, i to niezwłocznie przystąpić do rozbudowy przedszkoli w Łodzi.

J. Gozdawa

Likwidacja „tymczasowych” łodzian

Przebywają już kilka lat w Łodzi, a ciągle są niby „na wylocie”

Przed kilku miesiącami poruszyliśmy poważny dla Łodzi problem — „tymczasowych mieszkańców”. Chodziło o to, że ponad 30 proc. mieszkańców naszego miasta, przybyłych tu po wojnie i osiadłych na stałe, było zameldowanych na pobyt czasowy. Tym anormalnym stanem zainteresowały się czynniki nadzórne i poleciły władzom miejskim uporządkować ewidencję mieszkańców.

W ciągu kilku ostatnich miesięcy masowo przemeldowywano w Łodzi z „pobytu czasowego” na stały. Akcja objęła dotychczas ponad 100 tys. osób. Ostatnio frekwencja zgłaszających się spada. Czyżby nie było już w Łodzi osób na stałe tu osiadłych, a zameldowanych na pobyt czasowy?

Kartoteki Wydz. Ewidencji Ludności wykazują, że jeszcze obecnie około 10 proc. mieszkańców Łodzi — (to ludzie przybyli na „pobyt czasowy”). Normalna zaś liczba „tymczasowych mieszkańców” we wszystkich większych miastach w Polsce nie przekracza 3—4 proc. stanu ludności tych miast. Z pewnością i Łódź nie stanowi wyjątku. Na pewno są jeszcze tacy, którzy, choć powinni, — w skutek nieświadomości czy niedbalstwa nie ubiegają się o przemeldowanie się na pobyt stały.

A przemeldować się warto i nie tylko z powodu konieczności uregulowania stanu ewidencji mieszkańców miasta, lecz również i ze względu na czysto osobistych. Ludzie „bez stałego miejsca zamieszkania” nie mają wielu uprawnień, przysługujących normalnie obywatelom. Między innymi nie mogą otrzymać paszportu zagranicznego, założyć własnego przedsiębiorstwa, otrzymać przydziału mieszkaniowego, ba, nawet przy zawieraniu małżeństwa na potykają na liczne trudności.

Celem zaoszczędzenia im ewentualnych przykrych niespodzianek Wydz. Ewidencji Ludności będzie wzywał wszystkich obywateli, zamieszkałych w Łodzi od dłuższego

Częściowa rehabilitacja „kocich łbów” 60 km. niezabrukowanych ulic w Łodzi

„Kocie łby” łódzkie! Komuż one nie zbrzydły i nie dokuczyły? Ogromna większość ulic naszego miasta zabrukowana jest nieforemnym kamieniem polnym, zwozonym swego czasu z okolicznych pól podłódzkich.

Ta niechęć do „kocich łbów” była źródłem stanowiska zajmowanego do niedawna przez władze miejskie, a wyrażającego się zdaniem: ani jednego metra ulic więcej zabrukowanych kamieniem polnym. Stanowisko to, dyktowane bezsprzecznie troską o dobro miasta, nie wytrzyma-

już czasu, a dotąd zameldowanych na pobyt czasowy — do przemeldowania się. Mieszkańcami tymczasowymi będą mogli pozostać jedynie: przyjezdna, ucząca się młodzież oraz ci wszyscy, którzy (choć pracują i mieszkają w Łodzi) pobyt swój tu uważają za czasowy. (Jb)

wało jednak próby życia.

Łódź ma jeszcze około 60 km. ulic niezabrukowanych w ogóle. Wiele lat jeszcze uplynie, zanim pokryją je luksusowe i kosztowne gładkie nawierzchnie. A przedmieścia nie mogą tak długo czekać. Wolają o bruk. Jakiegokolwiek, byle szybko!

Dlatego też Zarząd Miejski, opracowując plany zabrukowań na rok bieżący, rehabilitował częściowo „kocie łby”. Kamień polny zrywany z ulic w śródmieściu i z głównych arterii przelotowych, przetrzucany będzie na przedmieścia. Jego miejsca na głównych ulicach zajmie kostka i trylinki, czyli specjalne, sześciokątne bloki betonowo - kamienne, których duże ilości wyrabia betoniarńia w Milecinie. (o.)

Rejestracja pretensji obywateli polskich

Przypominamy, że w dniu 20 stycznia rb. upływa termin zgłaszania pretensji prywatno - prawnych w stosunku do niemieckich osób fizycznych i prawnych oraz do władz b. Rzeszy Niemieckiej (łącznie z Austrią).

Z uwagi na doniosłe znaczenie tej akcji, każdy obywatel, który ma podstawy do zgłaszania pretensji, powinien dopełnić obowiązku rejestracji.

Rejestrację (bezpłatną) przeprowadza na terenie miasta Łodzi Wydział Statystyczny Zarządu Miejskiego w Łodzi (Al. Kościuszki 1, III piętro, pokój 308).

Lekarze z Czechosłowacji zwiedzili Łódź

(i) W ciągu ostatnich trzech dni bawiła w Łodzi wycieczka lekarzy czechskich, w osobach naczelnego lekarza miasta Pragi Somnera oraz dwóch wenerologów z Pragi dr Bartunaka i dr Janta-Wojewódzkiego.

Goście złożyli wizyty przyzwoitości miast Stawiskiemu oraz wojewodzie Szymankowi, po czym w towarzystwie naczelnika Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego dr Cholewiusa zwiedzili szpital w Radogoszczu, klinikę dermatologiczną UL, szpital św. Jana, stację opieki nad matką i dzieckiem, oraz miejskie ośrodki zdrowia. Lekarze czescy specjalnie interesowali się poradniami przeciwwenerycznymi. Stwierdzili, że leczenie kily penicyliną w Łodzi udoszczepione jest dla wszystkich, podczas gdy Praga penicyliny nie posiada.

Zadziwiający zjawisko Brak amatorów na stypendia

Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Włókienniczego w Pabianicach ufundowało w ubiegłym roku 3 stypendia (płatne po 3 tys. zł. miesięcznie). Przyznanie i wypłatę tych kwot powierzono Tow. Burs i Stypendiów w Łodzi z zastrzeżeniem, że zasiłki należy przyznać młodzieży, pochodzącej z Pabianic lub pow. łaskiego, przy czym 2 stypendia przeznaczono dla studentów Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej, a jedno dla ucznia gimn. włókienniczego.

Pomimo, że od fundacji stypendium minęło już sporo czasu, dotąd nie zgłosił się po nie ani jeden kandydat. Czyżby wśród studiujących w Łodzi niezamożnej młodzieży nie było reflektantów, odpowiadającym warunkom przyznania stypendiów? (Jb)

Ofiary

Za pośrednictwem Red. „Dziennika Łódzkiego” ofiary złożyli: J. Sipicki na odb. Warszawy zł. 1.000, K. Kaźmierczak na dzieci ociemniałe zł. 100.—

SZKOŁA TAŃCA Wł. Cyrulskiego Łódź, Kilińskiego 85

rozpoczyna nowe komplety tańców narodowych i nowoczesnych. Tańce: SAMBA, BOOGIE-WOOGIE.

Lekcje indywidualne. Zapisy codziennie od godz. 14—21 (K. 602)

Zakupimy:

- 1) 1 POMPE PODWODNĄ systemu „UTA” względnie podobnej konstrukcji o wydajności około 2400 litrów na minutę i manometrycznej wysokości podnoszenia około 75 m sł. wody.
- 2) 1 POMPE PODWODNĄ systemu „UTA” względnie podobnej konstrukcji o wydajności około 1200 litrów na minutę i manometrycznej wysokości podnoszenia około 50 m sł. wody.

Oferty z podaniem ceny należy składać pod adresem: Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 4 w Łodzi, ul. Sienkiewicza Nr 82/84. (K. 1040)

Z BRZYDKIEJ ISTOTY - PIĘKNĄ potrafią uczynić uczniowie szkoły charakteryzatorów

Szkoła Charakteryzacji w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej, prowadzona przez p. Narkiewicz, jest jedynym, a przy tym pierwszym, tego rodzaju zakładem w Polsce.

Szkoła powstała w r. 1945. Zadaniem jej było przygotowanie wykwalifikowanych charakteryzatorów dla filmu polskiego. Kandydatów zgłosiło się wielu. Po pierwszych paru tygodniach znaczna część uczniów odpadła. Nie mieli uzdolnień w kierunku plastyki, modelowania i rysunków. To są właśnie przedmioty zasadnicze w szkole, a później w

praktyce charakteryzatora. Charakteryzator musi stworzyć człowieka takiego, jakim go widział autor scenariusza.

Oprócz wymienionych przedmiotów w szkole odbywają się lekcje perukarstwa, kostiumologii, charakteryzacji, anatomii i dermatologii.

Nauka trwa dwa lata, po 4 do 5 godzin dziennie. Pierwszy kurs zakończył naukę w roku 1947, wówczas właśnie, gdy „Film Polski” przystąpił do realizacji „Ostatniego Etapu”, 15 absolwentów szkoły wyjechało wraz z eki-

pą filmowców do Oświęcimia, gdzie przez parę tygodni nakręcano zdjęcia. Młodzi charakteryzatorzy odbywali tam swą pierwszą praktykę pod kierunkiem dyrektorki szkoły, która jest jednocześnie charakteryzatorką „Filmu Polskiego”.

Egzamin wypadł pomyślnie. Obecnie młodzi charakteryzatorzy pracują przy nakręcaniu filmów „Robinson Warszawy” i „Dom na Pustkowiu”. Jest to ich praca dyplomowa; po jej ukończeniu otrzymają dyplomy charakteryzatorów filmowych.

Tymczasem w Szkole Charakte-

List z Wrocławia

Czy powstanie w Łodzi Centralny Teatr Robotniczy

W niedzielnym wydaniu „Dziennika Łódzkiego” z dnia 9 bm. ukazał się obszerny artykuł pt. „Czy powstanie w Łodzi Centralny Teatr Robotniczy?” Autor artykułu, powołując się na sukces wrocławskiej Opery Robotniczej przy OKZZ porusza zagadnienie zainicjowania „Centralnego Teatru Robotniczego” w Łodzi.

Zagadnienie to, jest nam, to znaczy Operze Robotniczej bardzo bliskie, zaś sam fakt powołowania się przy tym na sukces „FLISA”, najwyższym dla nas uznaniem. W nieprzebrane talenty i możliwości artystyczne klasy robotniczej, wierzyliśmy od momentu zainicjowania Opery Robotniczej, a dziś (bogaci w doświadczenia), wyrażamy opinię, że przyszłość ochotniczych teatrów robotniczych w Polsce Ludowej jest olbrzymia.

Przystępując do wystawienia „FLISA”, w wykonaniu robotników wrocławskich, chcieliśmy równocześnie porwać całą Polskę do tworzenia takich Oper Robotniczych, z przyjemnością więc stwierdzamy fakt, że Łódź, największy ośrodek robotniczy w Polsce, pragnie mieć swój własny „Centralny Teatr Robotniczy”.

Ja osobiście jestem nawet głęboko przekonany, że rozwój ochotniczych teatrów robotniczych, przyczyni się w przyszłości do rozbudowy całokształtu zagadnień teatralnych w Polsce, że przez wyłowienie talentów spośród artystów zespołów świetlicowych, ożywią się i odświeżą kadry zespołów zawodowych.

W styczniu 1946 roku, na zjeździe dyrektorów teatrów w Warszawie, wyraziłem swój pogląd, w obecności dyr. Leona Schillera, że każde województwo powinno mieć swoją operę zawodową, dziś uzupełniam to moje wypowiedzenie twierdzeniem, że bez teatru robotniczego nie może być mowy o upowszechnieniu kultury dla mas.

Dyskusja na temat wrocławskiej Opery Robotniczej i teatrów robotniczych już rozpoczęta, potrwa na pewno jeszcze długo. Czekamy jednak konkretnej decyzji Komisji Centralnej Związków Zawodowych, będąc przekonani, że osiągnięte zdobycze klasy robotniczej na polu artystycznym, nie pójdą na marne. Sprawa ta nabierze właściwego oblicza dla całości zagadnień teatrów robotniczych, gdy „FLISA” w wykonaniu wrocławskiej Opery Robotniczej zobaczy Łódź. Warszawa i inne miasta Polski, nie mówiąc już o Pradze Czeskiej, skąd otrzymaliśmy zaproszenie na gościnne występy, czekając jedynie na ostateczną decyzję w tej sprawie władz centralnych, w szczególności KCZZ w Warszawie.

Inicjatorom „Centralnego Teatru Robotniczego” w Łodzi życzymy powodzenia w realizacji tak pięknego i doniosłego zamierzenia.

DYREKTOR OPERY ROBOTNICZEJ STANISŁAW DRABIK

Min. Kultury i Sztuki zakupiło obrazy łódzkich artystów

Z wystawionych na IV Dorocznej Wystawie Związku Polskich Artystów Plastyków, Min. Kultury i Sztuki zakupiło następujące obrazy: Gliksman Sara — „Port Węglowy w Uście” olej, Ormeżowski Leon — „Pejzaż z Białego Domu” olej, Rycharski Adam — „Głowa Kobiety” olej, Sasykin Mikołaj — „Zaduszk” drzeworyt, Turski Feliks — „Wnętrze” akwarela, Tyrowicz Ludwik — „Zamek w Chojnastach”, Sangwina, Tyrowicz Ludwik — „Godzina Pracy” akwarela, Tyszkiewicz Teresa — „Żywi porozumiewają się z umarłymi” olej.

PRENUMERATA PISM RADZIECKICH

NAJNOWSZE ZDOBYCZE TECHNIKI MEDYCYNY, ROLNICTWA i t. d. znajdziesz — prenumerując prasę radziecką.

Prenumeratę dzienników i czasopism radzieckich przyjmują wszystkie placówki „CZYTELNIKA”. Prenumeratę można wpłacać na konto P. K.O. Nr. I. 8501 „CZYTELNIK” Instytut Prasy.

W Łodzi zamówienia na pisma radzieckie przyjmuje: „CZYTELNIK”, ul. Piotrkowska 53 (dział prenumerat) „ ul. Piotrkowska 96 (sklep pomocy szkolnych) „ ul. Piotrkowska 147 (księgarnia).

Wicemistrz Polski o sobie

Czarnecki od 12 lat uprawia boks



STEFAN CZARNECKI

Stefan Czarnecki jest jednym z najpopularniejszych bokserów w Łodzi i w Polsce.

— Ile ma pan lat? — pytam go.
— 10 lutego skończy 29.

— Od kiedy mieszka pan w Łodzi?
— Od dzieciństwa. Urodziłem się w Częstochowie, ale Łódź uważam za swoje rodzinne miasto.

— A w którym roku zaczął pan uprawiać pięściarstwo?
W roku 1937.

— W jakim klubie stawał pan pierwsze kroki?
— Zapisalem się wówczas do KP „Zjednoczone”.

— W jakiej wadze?
— Zaczalem od muszej i teraz dopiero przeskokowalem do koguciej.

— Jaki był początek?
— W pierwszym roku mojej kariery pięściarskiej zdobyłem mistrzostwo Pierwszego Kroku, a w 39 r. zostałem wicemistrzem juniorów i wicemistrzem Łodzi w wadze muszej.

— Jak pan spędził okres wojny?
— Do 1942 r. mieszkalem w Łodzi, a potem zostałem wywieziony do Essen na przymusowe roboty. Pracowałem tam jako kowal w kuzni mechanicznej. W 1943 r. otrzymałem urlop. Czując, że już wojna ma się ku końcowi, nie wróciłem do Essen. Jednak Niemcy mnie złapali i zostałem przesłany. Siedziałem na Sztetlingu i na Sikawie.

— Jak się przedstawia pańska kiera sportowa po wyzwoleniu Łodzi?
— Zapisalem się początkowo do klubu M. O. zwłaszcza, że treningi prowadził tam Konarzewski. Potem wróciłem do swego macierzystego klubu, do KP „Zjednoczonych”.

— Ile ma pan rozegranych walk?
— Jubileuszową setną walkę „obchodziłem” na mistrzostwach Polski. Wygrałem ją w eliminacji z Kruczą. Zdobyłem wicemistrzostwo Polski. Mam dotychczas 120 rozegranych walk, w tym 85 wygranych, 21 przegranych i 14 remisów.

— A jak pan „wychodził” z Grzywozem?
— Z Grzywozem walczyłem trzy razy. Wygrałem jedno spotkanie, a dwa przegrałem. Natomiast z Sobkowiakiem raz zremisowałem, a raz wygrałem.

— A ze Stasiakiem?
— Ze Stasiakiem walczyłem tylko dwa razy. Raz przed wojną i raz po wojnie. Oba spotkania zakończyły się moim zwycięstwem.

— Ile razy pan reprezentował barwy Polski?
— Dwa razy walczyłem w pierwszej drużynie reprezentacyjnej i dwa razy w drugiej.

— To znaczy?
— Przegrałem i wygrałem z Holowiczem, a w drugiej drużynie przegrałem z Ahlinem (Szwecja), ale wygrałem z Czechosłowakiem.

— Który mecz był najciekawszy w pańskim życiu?
— Najlepiej pamiętam spotkanie z Grzywozem w 1946 r. w mistrzostwach Polski. Spotkałem się z nim

w półfinale. Grzywocz został wówczas mistrzem. Stoczyłem również piękną walkę z wicemistrzem Europy — Bogaczem (Węgry).

— Jak sklasyfikowałby pan zawodników w wadze koguciej?
— Na pierwszym miejscu stawiam bezwzględnie Grzywozka, a na drugim chyba Brzozkę. Dobry jest również Czajkowski z Wrocławia.

— Co pan powie o Brzozce?
— Dwa razy wygrałem z nim, a raz przegrałem. Brzozka walczył nie czysto, bijąc głową. Zostałem wtedy kontuzjowany.

— Jaki przewiduje pan wynik w niedzielę, z Pafawagiem?
— „Zryw” powinien wygrać 10:8. Będzie to bardzo ciekawy mecz, bo siły są mniej więcej wyrównane. Wrocław ma kilku bardzo dobrych bokserów.

— Z kim spotka się pan w wadze koguciej?
— Spotkam się jeszcze raz z Czajkowskim. Wygrałem z nim we Wrocławiu. Czajkowski budował przypomina nieco Karcza z Huty Zabrze.

Jest wyższy ode mnie o głowę. Ma długie ręce.

— Dlaczego atakuje pan tylko głowę przeciwnika, zapominając o tułowiu?
— Gdy siedzi się wygodnie za ringiem, wydaje się czasem, że zawodnik popełnia szereg błędów, czasem nie można inaczej rozwiązać taktycznie walki, z wielu względów. Boksera jedynie bokser może zrozumieć.

— Kto pana przez cały czas trenował?
— Miałem trzech trenerów: Pawlaka, Konarzewskiego, a teraz Rotholca.

— Gdzie pan pracuje?
— Pracuję w Centrali Hurtowej Ceramiki jako sprzedawca.

— Czy ma pan dzieci?
— Mam dwie córki w wieku 8 i 2-letnią.

— A co pan powie o narybku pięściarskim?
— Trzeba opiekować się młodymi zawodnikami, a będziemy niebawem mieli doskonałych zawodników. J. Nieciecki

List do Redakcji

Zmieniać, czy nie?

Od jednego z naszych czytelników, p. Andrzeja Jędrzejewskiego otrzymaliśmy list w sprawie zmiany nazw klubów ligowych. Autor listu pisze między innymi:

„Jak doniosła ostatnio prasa sportowa, nazwy wielu czołowych klubów sportowych w całej Polsce mają ulec zmianom. Tak np. poczciwa „Wisła” krakowska ma otrzymać nazwę „Państwowiec”, dawny kilka-krotny mistrz Polski „Ruch” ma zostać „Chemikdem”, a pupil sportowej Łodzi ŁKS — „Kolejarzem”.

Z radością przyjmujemy wszelkie reformy, istotne i pozytywne dla sportu polskiego. Przystąpienie poszczególnych klubów do pionów patronalnych jest rzeczą pożyteczną, a co za tym idzie konieczną i właściwą, ale czy w parze ze zmianami organizacyjnymi muszą iść zmiany nazw? Nie daje to absolutnie nie istotnego i pozytywnego, a wprowadzają wśród szerokiego rzesz sportowców zamieszanie.

Andrzej Jędrzejewski

Uwagi są słuszne. Zresztą nasze stanowisko już sprecyzowaliśmy. Dowiadujemy się, że jednak w pierwszym okresie, obok nazw pionów patronalnych pozostaną w nawiasach nazwy dotychczasowych klubów ligowych. Ostateczna decyzja w tej sprawie powzięta ma być w Warszawie na konferencji z udziałem przedstawicieli Związków Zawodowych, GUKF i PZPN.

Jak było 12 grudnia, a jak będzie 16 stycznia

Przed meczem Zryw (Łódź) Pafawag (Wrocław)

Pierwszy mecz o drugonowe mistrzostwo Polski bokserzy „Zryw” i „Pafawag” rozegrali 12 grudnia ub. r. we Wrocławiu, uzyskując wynik remisowy 8:8.

Spotkanie rewanżowe między tymi klubami odbędzie się w najbliższą niedzielę.

Drużyny wystąpią w następujących składach:

w. musza Faska (P) — Stasiak (Z)
w. kogucia Czajkowski (P) — Czarnecki (Z)
w. piórkowa Sztolc (P) — Rogalski (Z)
w. lekka Szczepan (P) — Krawczyk (Z)
w. półśrednia Kaczor (P) — Kijewski (Z)
w. średnia Smyk (P) — Taborek (Z)
w. półciężka Krupiński (P) — Wojnowski (Z)
w. ciężka Pajdowski (P) — Niewadził (Z).

Być może, w drużynie „Zryw” zajdą pewne minimalne przesunięcia w wadze. W każdym razie dla „Zryw” wynik tego meczu będzie niemal decydujący, jeżeli chodzi o awans do pierwszej ligi. Przeciwnik jest silny i trzeba dołożyć wszelkich starań, by odnieść zwycięstwo. Liczymy na to, że „Zryw” jako mistrz Łodzi, nie zrobi zawodu. Ze potrafi wygrać z bokserami Wrocławia i utrzyma się nadal na pierwszym miejscu w swojej grupie.

Mecz ten w ringu będzie sędziować p. Cwiekiński, a punkty obliczać będą pp. Fedorowicz, Misiorny i Linka z Poznania.

Ze względu na remont hali „Wimpy” w dniu zawodów otwarte zostanie jedno tylko wejście (pierwsze). Przesprzedaż biletów odbywa się w sklepie „Start” przy ul. Piotrkowskiej 124.

Mecz rozpocznie się punktualnie o godz. 11 w niedzielę 16 bm.



Warta w Łodzi

Jutro i w niedzielę gościć będzie w Łodzi drużyna koszykówki „Warty” poznańskiej, która rozegra dwa spotkania ligowe z TUR i z YMCA. Mecze odbędą się w sali YMCA.

Drużyna Antkiewiczza przyjedzie do Łodzi

Gwardia (Gdańsk) spotka się z ŁKS

Kierownictwo Sekcji Bokserskiej ŁKS otrzymało list z „Gwardii” z Gdańska, potwierdzający termin rozegrania w Łodzi spotkania towarzyskiego z ŁKS.

Spotkanie „Gwardia” (Gdańsk) — ŁKS odbędzie się w Łodzi 30 stycznia.

Ewentualne składy drużyn przedstawiać się będą następująco:

Mikołajewski — Kamiński
Gigal — Olezyk
Antkiewicz — Marcinkowski
Goliński względnie Skierka - Debisz
Iwański — Olejnik
Kwiatkowski — Pisarski
Rudzi — Wieczorek
Mechliński — Zylis.

Jak widzimy, zapewniony jest przyjazd Antkiewiczza, który spotka się z Marcinkowskim.

Wraca na ring Kamiński. W wadze lekkiej Debisz spotka się z Go-

tyńskim, lub ze Skierką. Poszczególne pojedynki zapowiadają się bardzo interesująco.

Będzie to 5 z rzędu spotkanie ŁKS z „Gwardią”. W 1947 r. Jodźdanie przegrał w Gdańsku 7:9, ale w Łodzi wygrał 11:5, zdobywając ostatecznie mistrzostwo Polski. Natomiast w sezonie 1948 r. oba mecze zakończyły się zwycięstwem łodzian 11:5 i 12:4.

Teraz ŁKS nie bierze udziału w mistrzostwach drużynowych Polski, a „Gwardia” pretenduje do tytułu mistrza Polski mając za najgroźniejszego swego przeciwnika drużynę „Gwardii” warszawskiej.

Spotkanie rewanżowe odbędzie się we Wrocławiu z miejscowym „Orłem”. ŁKS wystąpi w następującym składzie: Getling, Olezyk, Pietrzak, Marcinkowski, Lubelski, Olejnik, Wieczorek i Grzelak.

12 i 13 lutego łodzianie walczyć mają w Szczecinie.

REICH MARIA REMARQUE

ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Meicer

Nocą, na moście paryskim Rawik dostrzegł błądzącą kobietę. Zachowywała się dziwnie, czyniła wrażenie samobójczyni. Rawik zatrzymał dziewczynę i zadał jej kilka pytań, otrzymując na nie niejasne odpowiedzi. Zaczekawiony tym zaproponował dziewczynie wstąpienie do pobliskiego baru. Po wypiciu kilku kieliszków calvadosu zapłacił i wyszli na ulicę. Tu okazało się, że młoda kobieta nie ma dokąd pójść, nie ma domu. Rawik początkowo chciał odejść, ale w zachowaniu dziewczyny było coś tak niezwykłego, że postanowił się nią zaopiekować i znaleźć dla niej pokój w hotelu.

Nie udało się jednak znaleźć osobnego pokoju, zaprowadził więc Rawik dziewczynę do swego „numeru”, zdjął z niej przemoczony płaszcz i buty i, wezwany telefonicznie, skierował się ku wyjściu...

Zdjął rękę z wtycznika. — Boi się pani? — spytał.

Skinęła głową.

Wskazał klucz. — Niech pani za mną zamknie. Ale niech pani nie zostawia klucza w zamku. Na dole jest inny, wezmę go i otworzę sobie.

Potrząsnęła głową. — Nie o to chodzi. Ale proszę, niech pan zostawi światło.

— Rozumiem — spojrzał na nią uważnie. — I tak bym nie zgasił. Niech się świeci. Znam to uczucie. I ja przez to przechodziłem.

Na rogu ulicy Akacjowej złapał taksówkę. — Na ulicę Lauriston. Szybko. — Kierowca skręcił w kształ-

cie litery U, wjechał w Avenue Garnot, a potem w Avenue de la Forge. Kiedy przecinał Avenue de la Grande Armée, mała landolettka zerwała się nagle z prawa, oba wozy byłyby na siebie wpadły, gdyby ulica nie była tak wilgotna i śliska. Ledwo hamulec landolettki zaczął działać, ześlizgnęła się na środek dwa cale od radiatora taksówki. Lekki wóz zawirował, jak karuzela. Był to mały Renault, prowadzony przez człowieka w szklach i czarnym meloniku. Przy każdym skręcie można było zobaczyć jego bladą, oburzoną twarz. Potem wóz zatrzymał się przed Łukiem na końcu ulicy, jakby stawał czoło obrzymiej bramie Hadesu — mały, zielony owad, którego blada pięść grozi nocnemu niebu.

Kierowca odwrócił się ku Rawikowi. — Widział pan coś podobnego?
— Owszem — powiedział Rawik.
— I w takim kapeluszu! I ktoś, co nosi taki kapeluszu leci z taką szybkością po nocy.
— To jego prawo. Był na głównej ulicy. Czego pan klnie?
— Oczywiście był w swoim prawie. Właśnie dlatego wymyślał.
— A co by pan zrobił, gdyby nie miał racji?
— Kłąłbym tak samo.
— Niczego pan sobie nie żałuje.
— Nie gadałbym tyle — wytłumaczył szofer i skręcił w Avenue Foch — gdyby to nie było tak nagle. Rozumie pan?
— Nie. Lepiej zwalniać na przecznicach.
— Właśnie miałem zamiar, gdyby nie to przekleństwo. Ale czemu mnie pan wyta, jeśli pan nie ma zamiaru wysłuchać odpowiedzi?
— Bo jestem zmęczony — odpowiedział Rawik niecierpliwie. — Bo noc. A także, jeśli pan chce wie-

dzieć, bo jesteśmy jak iskry na nieznanym wietrze. Prędeży.

— A to co innego, — szofer z pewnym szacunkiem dotknął czapki. — Rozumiem.
— Czekaj pan — powiedział Rawik podejrzliwie. — Czy pan jest Rosjaninem?
— Nie. Ale dużo czytam, czekając na klientów.
Wszędzie dziś widzę Rosjan, pomyślał Rawik. Odrzucił w tył głowę. Kawa, pomyślał. Bardzo gorąca, mocna kawa. Miejmy nadzieję, że wystarczy jej dla wszystkich. Ręce mi zmarzły. Jeśli odmówią posłuszeństwa, Weber będzie musiał pomagać. Ale dam sobie radę. Opuścił okno, zaciągając się z wolna i głęboko wilgotnym powietrzem.

2.

Mała salka operacyjna była oświetlona jasno, jak w dzień. Było tu, jak w higienicznej rzeźni. Tu i ówdzie stały wiadra, w których mokły krwawe tampony, wokolo leżały rozwinięte bandaże i wata, czerwien protestowała głośno i uroczyście przeciw bieli. W poczekalni przy emaliowanym, żelaznym stoliku siedział Weber, robiąc notatki, pielęgniarka gotowała instrumenty, woda szumiała, światło zdawało się brzęczeć, tylko ciało na stole leżało niezależnie, jakby nie z tym wszystkim nie miało wspólnego.

Mydło sływało po dłońach Rawika, kiedy zaczął się myć. Robił to z furją, jakby się chciał obedrzeć ze skóry. — Cholera — mruzczał. — Cholera, jakaś awantura.

Pielęgniarka spojrzała na niego z obrzydzeniem. Weber podniósł oczy. — Spokojnie, panno Eugenio. Każdy chirurg klnie. Szczególnie, jak coś nie idzie. Chyba już pani przywykła.

(d. c. n.)

Piątek
14
STYCZNIA

DZIAŁ:
Hilarego
JUTRO:
Pawła

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:
Komisariat Miejski M. O. 253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15
Pogotowie Ratunkowe PKK 117-11
Straż Pożarna 8

Dziury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Bojarskiego (Przejazd 19), Cymera (Wólczajska 37, Epszajm - Piotrkowska 225, Niewiarowska - Złotowska 146, Pawlikowicz - Pomorska 12, Trawkowska - ul. Brzezińska 56, Unieszowski - Dąbrowska Nr 24-b.

Teatru

TEATR W. P. - ul. Jaracza 27
O godz. 19.15 komedia H. Kleista pt.: "Rozbity daban".
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21
O godz. 19.15 "Lew na placu".
TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA - Daszyńskiego 34
Dzisiaj przedstawienie zamknięte komedia farsy E. Piotrowa "Wyspa Pokoju".
TEATR "LUTNIA" - Piotrkowska 218
O godz. 19.15 "Piękna Helena".
TEATR "MELODRAM" - ul. Traugutta 18 (gmach O. K. Z. Z.)
Teatr nieczynny.
TEATR "OSA" - ul. TRAUĞUTTA Nr 1 (w sali "Sireny"), telefon 272-70
O godz. 19.30 "Porwanie Sabinek" z J6 zelim Węgrzyńcem.

TEATR LALEK "ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 152)
O godz. 17 "Dwa Michały i świat cały".
TEATR KURIELEK RTFD
ul. Nawrot 37, telefon 150-07
Codzienne - prócz poniedziałków dla szkół o godz. 9 "Płocisko". - W niedziele i święta o godz. 12 "Czarodziejski kalosz".
TEATR LALEK "FARMACJA"
w Sali Kominkowej YMCA, Moniuszki 4 a
O godz. 12 i 14 "Szopka Polska".
ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI
ul. Jaracza 2.
O godz. 19.15 sztuka A. N. Ostrowskiego "Bez winy winni" w inscenizacji i z udziałem Idy Kamińskiej.

MUZEUM MIEJSKIE
Wielokrotnie 36 otwarte od 10-17 prócz poniedziałków i piątków.
Prehistoryczne - Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10-17 prócz poniedziałków.
Etnograficzne - Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10-17 prócz poniedziałków.
Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10-17 prócz poniedziałków.

Przy wyjeździe na odległość do 100 km należy określić porę dnia

Celem uniemożliwienia powtórnej go użycia biletów wprowadza się z dniem 15 stycznia br. ograniczenie wyjazdów za biletami jednorazowymi na odległość do 100 km i biletami powrotnymi w kierunku "tam" do właściwej pory dnia, która kasa oznaczać będzie cyfrą arabską 1, 2 lub 3. Cyfry te określają porę dnia, obejmując:

- Cyfra 1 - czas od godz. 0,01 do godz. 8,
- Cyfra 2 - czas od godz. 8,01 do godz. 16,
- Cyfra 3 - czas od godz. 16,01 do godz. 24.

Przy nabyciu biletu na odległość do 100 km podróżny powinien wskazać kasjerowi, w jakiej porze dnia zamierza wyjechać. Pasażer jadący na podstawie biletu niewłaściwie oznaczonego - musi zapłacić karę i wykupić drugi bilet. Wyjazd powyżej 100 km dozwolony jest nadal w dowolnej porze dnia, uwidocznionym w datowniku kasowym, nawet w tym wypadku, jeśli na bilecie odbita jest cyfra, oznaczająca porę dnia.

Zebrania i odczyty

DZIS:
- W lokalu Piewicka, Traugutta 6, o godz. 19 wieczór dyskusyjny dla członków magistratury sądowej, adwokatów i zaproszonych gości.
- W lokalu przy ul. Narutowicza 28, o godz. 17 zebranie kolporterów ze wszystkich kół i komitetów partyjnych.
- W sali Urzędu Wojew. Ogródowa Nr 15, o godz. 10 zebranie członków Centrali Spółdzielni Mleczarsko Jajczarskich.
- W sali przy ul. Czerwonej 3, o godz. 17 odprawa wszystkich sekretarzy kół i komitetów fabrycznych.
- W sali przy ul. Nowotki 16, o godz. 17 posiedzenie członków komisji przedsięwzięcia bierstwu miejskich.
- W lokalu przy ul. Pomorskiej 18, o godz. 21 zebranie wyborcze akadem. koła PZPR przy WSGW.
- W dużej sali Sądu Najwyższego, ul. Piotrkowska 151, o godz. 19,30 odczyt naczelnika Wydziału Ministerstwa Sprawiedliwości ob. St. Piotrowskiego pt. "Dokumenty polskie przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norimberdze".

Z ukosa

Z guba
Fredzio kupił gazetę. Robił to zresztą co dzień w drodze z domu do biura. Teżo dnia jednak nie jechał do pracy, - dostał bowiem zwolnienie z biura w celu załatwienia uciążliwych formalności w pewnym urzędzie.

Przejrawszy swój "Dziennik" położył go dyskretnie na ławce tramwaju, a sam podążył w kierunku wyjścia.



PIĄTEK, 14 STYCZNIA 1949 R.
11.40 Aud. szkolna dla klas młodszych 11.57 Syg. czasu i Hejnał. 12.04 Wiad. południowe. 12.20 Muz. popul. 12.30 Aud. dla wsi. 13.00 Przerwa. 14.30 Z dzisiejszej prasy. 14.35 Muz. obładowa. 14.55 Wiad. sportowe 15.00 Komunikaty. 15.05 Lekkie piosenki francuskie (pt.). 15.20 Pog. akt. 15.30 "Muzyka Podhala" w wyk. Zespołu Instrumentalnego i Chóru PR. 16.00 Dziennik. 16.20 Skrzynka ogólna. 16.40 "Dunikowski" - poemat S. Flukowskiego. 16.55 "Ciekawostki literackie". 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 17.45 "Rehacz przodowy" - por. z cyklu: "Poradnictwo zawodowe". 18.00 Koncert rozrywk. w wyk. Ork. Rozg. Bydgoskiej. 18.35 Dzieje jednego strajku" - wspomnienia W. Wasilewskiej (14) 19.00 "Goplana" Opera romantyczna W. Żelenskigo w 3 aktach. W przerwie I Dziennik w przerwie II: "Życie muzyczne Poznania" - fel. 22.30 "Węgrzy przemawiają do Polaków". 22.50 Koncert zyczeń. 22.58 Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostat. wiad. 23.10. Muz. tan. 23.20 Program na jutro. 23.30 Koncert zyczeń. 23.40 Zakończenie audycji i Hymn.

Humor

Prezent
- Chciałbym kupić jakiś ładny obraz na prezent ślubny.
- Polecamy przepiękne dzieło sztuki, pod tytułem "Nadciągająca burza"

WILCZNE PIÓRA
SPRZEDAŻ, NAPRAWA, KUPNO UŻYWANYCH
GAZICKI ul. Piotrkowska 9 (w podwórzu). (K. 150)

- Panie, pan coś zapomniał - krzyknęło za nim chórem pół wagonu.
- Dziękuję - uśmiechnął się fałszywie Fredzio i schował gazetę do kieszeni.
Po dopełnieniu r/10 części uciążliwych formalności w owym urzędzie, Fredzio z uśmiechem szczęścia na ustach wychodził głównym wyjściem, zostawiając uprzednio w pokoju gazetę na biurku referenta.
Przed drzwiami zatrzymał go portier.
- Dzwoniono z góry, żeby zatrzymać pana w zielonym kapeluszu.
Fredzio dołączył się do grupy pięciu facetów ubranych w zielone kapelusze.
Po chwili po schodach zbiegł zadyszany woźny:
- Który z panów zostawił u nas gazetę? - z daleka już wywijał "Dziennikiem".

Fredzio wykrzywił twarz w bolesnym grymasie, złapał gazetę i jak huragan wybiegł na miasto. Już chciał rzucić ją na środek jezdni, ale wrodzone poczucie porządku zwyciężyło. Wpadł do pierwszej z brzoğu kawiarni i, wdawszy się z kelnerem w dłuższą dyskusję, usiłował mu nieznanie wepchnąć do kieszeni przeczytany "Dziennik".
Kelner zawołał milicję.
- Kieszonkowiec - powiedział do kaprała.
- Zabrać go.
Gdy po kilku godzinach wypuszczono Fredzia z komisariatu, jak nieżywy powłókł się do domu.
Żona przywitała go z uśmiechem:
- Kupiłam ci dzisiejszy "Dziennik" - powiedziała. - Pewnie go jeszcze nie czytałeś?
K. E.

OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI
Park im. H. Sienkiewicza
Wystawa obrazów Odd. Łódz. Zw. Zaw. Artystów Plastyków, otwarta codz. od 10-13 i 15-18. w niedz. i święta od 10-18.

Kino

ADRIA - ul. Marszałka Stalina Nr 1:
"Zakazane piosenki" (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14), doz. dla młodz.
BARTYK - ul. Narutowicza Nr 30:
"Dzwonnik z Notre Dame" (godz. 15, 18, 20, 21, w niedz. 13, 30, film doz. dla młodz. od lat 16).
BAJKA - ul. Franciszkańska Nr 21:
"Zonobia" (godz. 18, 20, niedz. 14, 16), film doz. dla młodzieży.
GDYNIA - ul. Daszyńskiego Nr 2:
"Program aktualności kraj. i zagr. Nr 2 (godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21).
HEL (dla młodzieży), ul. Legionów 2/4:
"Ostatni Mohikanin" (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14).
MUZA - Ruda Pabianicka:
"Zagubione dni" (godz. 18, 20, w niedz. 14, 16), film doz. dla młodz. od lat 14.
POLONIA - ul. Piotrkowska Nr 67:
"Słońce wschodzi" (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15), doz. od lat 16.
PRZEWIŹNIE - Żeromskiego 14/76:
"Głda" (godzina 17, 30, 20, w niedz. 12, 30, 15), niedozw. dla młodz.
ROBOTNIK - ul. Kilińskiego Nr 178:
"Bohaterowie pustyni" (godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30, niedz. 14, 30) doz. dla młodzieży.
REKORD - ul. Rzgowska Nr 2:
"Rosanna 7 księżyców" (godz. 18, 20, 30 w niedz. 14, 16) niedozw. dla młodz.
ROMA - ul. Rzgowska Nr 84:
"Krakatił" (godz. 15, 20, w niedziele 14, 16), niedozw. dla młodz.
STYLOWY - ul. Kilińskiego Nr 128:
"Szalony lotnik" (godz. 18, 20, w niedziele 14, 16), doz. dla młodz.
SWIT - Bałucki Rynek Nr 5:
"Czarodziejskie ziarno" (godz. 18, 20, w niedz. 14, 16). Dozwolony dla młodz.
TECZA - ul. Piotrkowska Nr 108:
"Sen o miłości" (godz. 15, 17, 30, 20, w niedz. 12, 30) doz. dla młodzieży od lat 18.
TATRY - ul. Sienkiewicza Nr 40:
"Pieśń taigi" (godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13, 30), doz. dla młodz.
WISLA - ul. Daszyńskiego Nr 1:
"Guramiszwiłł" (godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30, w niedziele 14, 30) doz. dla młodzieży.
WŁOKNIARZ - ul. Zawadzka Nr 16:
"Dzwonnik z Notre Dame" (godzina 15, 30, 18, 20, 30, w niedz. 13), doz. dla młodz. od lat 16.
WOLNOSC - ul. Napiórkowskiego Nr 16:
"Sen o miłości" (godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13, 30) doz. od lat 18.
ZACHETA - ul. Złotowska Nr 29:
"Guramiszwiłł" (godz. 18, 20, niedz. 14, 16).

Nowootwarty TEATR LALEK "ARLEKIN"
Łódź, ul. PIOTRKOWSKA Nr 150. Telefon 258-89
wystawia codziennie o godz. 17 - wielkie widowisko lalkowe, w którym bierze udział ponad 70 lalek - p. t.:

DWA MICHAŁY I ŚWIAT CAŁY
FRANTA.
DLA DZIECI I STARSZYCH.
UWAGA! W poniedziałki Teatr nieczynny. (K. 087)

"ORIENTINE"
ZNANY od 1910 roku - NIEZAWODNY I DYSKRETNY w UŻYCIU
ODSIWIACZ
t-my "PARFUMERIE d'ORIENT"
L. OSTROWSKA i S-ka
ŁÓDŹ, ul. 11 LISTOPADA Nr 14.
Zgądać w drogeriach i perfumeriach. (K. 970)

CENTRALA HANDLOWA
PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO
w ŁÓDZI, ul. PIOTRKOWSKA Nr 85
zatrudni natychmiast:
1 INŻYNIERA BUDOWLANEGO
5 MASZYNISTEK
wysoko wykwalifikowanych
z kwalifikacją sekretarek
Podania wraz z życiorysem składać w Dziale Personalnym. (K. 937)

BUCHALTERA-BUDŻETOWCA
ZAANGAŻUJE
ZAKŁAD DOSKONAŁENIA RZEMIOSŁA
w Łodzi ul. Łąkowa Nr 4
Telefon 192-58. (K. 1052)

"CZYTELNIA"
kształci, informuje, wychowuje

WYNAJMU
SAMOCODÓW CIĘŻAROWYCH
dokonuje
PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCODOWA
Stacje:
POZNAŃ, ul. Przemysłowa 11. Tel. 508-61
OSTRÓW WLKP., ul. Kościelna 15. Tel. 361
TUREK, ul. Kaliska 45. Tel. 96
INOWROCLAW, ul. Kasztelańska 23. Tel. 17-36
ZIELONA GÓRA, ul. Walki Młodych 34. Tel. 190
SZCZECIN, ul. 5 Lipca Nr 14. Tel. 32-68
KOSZALIN, ul. Jana z Kolna. Tel. 386
GNIEZNO, ul. Włkowska 15/16. Tel. 17-74
RAWICZ, ul. Hallera 2. Tel. 19 (K. 1088)

OGŁOSZENIE
o sprawdzaniu mięsa sprowadzanego do m. Łodzi
Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Weterynarii - podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie § 1 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 3 listopada 1948 roku o obowiązku poddawania sprawdzeniu mięsa sprowadzanego do niektórych miejscowości (Dz. U.R.P. nr 53, poz. 424) - wszelkie mięso pochodzenia krajowego sprowadzane do m. Łodzi (z wyjątkiem niżej wymienionego) podlega sprawdzeniu w celu stwierdzenia, czy było istotnie zbadane i oznakowane jako zdadne do spożycia, czy nie zachodzi rozkład gnilny oraz czy zostało przywiezione w warunkach zdrowotnych.
Sprawdzanie dokonywane będzie przez lekarzy weterynaryjnych w godzinach od 8 do 15:
a) w Rzeźni Miejskiej w Łodzi przy ul. Inżynierskiej nr 1
b) w Państwowej Chłodni Składowej w Łodzi przy ul. Czerwonej nr 28.
Winni wprowadzania w obrót mięsa przywożonego do m. Łodzi bez uprzedniego sprawdzenia karani będą w trybie administracyjnym z mocy art. 32, pkt. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku o bandniu zwierząt rzeźnych i mięsa w brzmieniu ustawy z dnia 1 marca 1938 roku (Dz. U.R.P. z 1938 r. nr 18, poz. 132) aresztem do trzech miesięcy lub grzywną do 150.000.- zł; mięso ulegnie konfiskacie.
Sprawdzeniu w m. Łodzi nie podlega:
a) mięso, przywożone z rzeźni publicznej w Pabianicach środkami transportowymi, odpowiadającymi wymogom sanitarnym;
b) mięso przywożone z rzeźni publicznych wymienionych w § 3 pkt. 1 cytowanego na wstępie rozporządzenia do przetworu mięsnych na terenie m. Łodzi, których produkcja poddana jest stałemu nadzorowi lekarza weterynaryjnego, wyznaczonego przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, jeżeli przewóz odbywa się środkami transportowymi pod plombą jednej z tych rzeźni;
c) mięso przywożone w ilości nie większej niż 5 kg przez osoby, nie trudniące się zawodowo handlem i wprowadzaniem w obrót mięsa i przetworów mięsnych - dla spożycia we własnym gospodarstwie domowym.
Przypomina się w myśl § 40 rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 29 stycznia 1929 roku o urzędowym bandniu zwierząt rzeźnych i mięsa (Dz. U.R.P. nr 32, poz. 305) - mięso przywożone do m. Łodzi, musi być zapечатowane w świadectwo organu urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa z miejsca pochodzenia, stwierdzające, że mięso to uznane zostało za zdadne do spożycia, a co do mięsa świń - że jest również wolne od włośni.
Poprzednio ogłoszone przepisy o obowiązku plombowania i poddawania sprawdzeniu wędlin i przetworów wędliniarzskich sprowadzanych do m. Łodzi (Dziennik Urzędowy Zarządu Miejskiego w Łodzi) nr 1 z dnia 16.1.1947 roku pozostają w mocy.
Łódź, dnia 27 grudnia 1948 roku
ZARZĄD MIEJSKI W ŁÓDZI

Ogłoszenie pierwsze
Likwidatorzy spółki pod firmą Przedsiębiorstwo Robót Ziemnych i Brukarstkich T. Czekańskiej i Ska - spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Łódź, ulica Tkacka Nr 4, zawiadamiają, że z dniem 31 grudnia 1948 r. spółka powyższa została postawiona w stan likwidacji.
Wzywa się wierzycieli spółki do zgłaszania swoich należności: pod adresem spółki, najpóźniej w ciągu trzech miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia. (126)

Zakład Osiedli Robotniczych
DELEGATURA na województwo i m. ŁÓDŹ
ul. PIOTRKOWSKA Nr 17
poszukuje:
INŻYNIERÓW ARCHITEKTÓW
INŻYNIERÓW BUDOWLANÝCH
TECHNIKÓW BUDOWLANÝCH
TECHNIKÓW INSTALATORÓW.
(K. 1089)

W związku z niewłaściwym zachowaniem się w domu Dr Olszewskiego dnia 2 stycznia br., tą drogą składam publiczne przeprosiny Szanownej Matce Dr Olszewskiego, Jego siostrze pani M. Relligowej i pani Teodozji.
Proszę o przyjęcie słów przeproszenia i wybaczenie.
R. A. Kruczkowski.
(628 p)

UWAGA SZWALNIE!
Samodzielny zespół (3 osoby), wyspecjalizowany na artykuły, mające zbyt w sklepach prywatnych spółdzielczych, przyjmijcie pracę w szwalni spółdzielczej lub prywatnej.
Może być z własnymi maszynami i lokalem.
Wymagania skromne.
Posiadamy poważnych odbiorców (prywatnych spółdzielnie).
Gwarantujemy całkowity zbyt, wyprodukowanych artykułów
Łaskawe zgłoszenie do "Dziennika Łódzkiego" bez zobowiązania pod "RAZEM". (607 p)

Owieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sędu Grodzkiego w Łodzi, rewizja V - Leon An drzejewski, mający kancelarię w Łodzi, ul. Andrzeja Struga 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 stycznia 1949 r., o godz. 10 w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego Nr 5, pokój 39, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, dowodów rzeczowych, sła dających się z pasów transmisyjnych używanych, wagi 112 kilogramów, 80 dkg oszacowa nych na łączną sumę złotych 225.000.-.

LEKARZE

DR. KUDREWICZ - specjalista: weneryczne, skórne, 8-9, 4-6, Piotrkowska 196. (k 314)

DR. SIENKO specjalista skórno-weneryczne, 13-14, 16-18, Kilińskiego 132. (k 92)

DR. REICHER - specjalista weneryczne, skórne, płucone (zaburzenia), Południowa 28, druga - siołma wieżowem. (k 119)

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów. Porady, zastrzyki, dentystryka. Analizy. Piotrkowska nr. 3. (k 97)

DR. ZAURMAN specjalista: skórno-weneryczne 8-10, 5-7, Narutowicza 2. (k 45)

DR. ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszeria. - Przyjmuje 2-9 Piotrkowska 33. (k 44)

DR. AL. LESNIEWICZ - chirurg Jarcza 36a (dawniej Andrzeja 2), tel. 294-09, 6-7. (525 p)

DR. PIESKOW Wiktor - nerwowe wewnętrzne, 3-5, Próchnika 6 (k 49)

DR. MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skórne - ul. Piotrkowska nr 109/6, tel. 138-52. (k 77)

DR. GLAZER, specjalista - skórne, weneryczne, 5-8, Andrzeja 23. (k 117)

DR. BIBERGAL - choroby skórne, weneryczne, 4-6, Piotrkowska 134 (k 1036)

LEKARZE DENTYSTY

GABINET dentystryczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26-a. (k 846)

DENTYSTA Wodnicki Stanisław Specjalność: Korony, mostki, porcelanowe - Andrzeja 11. Telefon nr 154-12. (k 46)

LECZ. ZEBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych - ul. Piotrkowska 8. (k 47)

LEKARZ stomatolog Stądnickej Jerzy powrócił. Przyjmuje 16-18, Piotrkowska 164, tel. 159-95. (k 764)

LEKARZ - dentyści Zofia BALIČKA. Laboratorium sztucznych zębów. Moniuszki 11, II piętro. Telefon 151-15. (k 98)

KUPNO I SPRZEDAŻ

KALENDARZE - wszelkie ścianki kalendarzowe, duży wybór poleca: "Składnica Biurowa, Łódź, Andrzeja 14. (k 847)

SZAFY oszklone i dwie kasy pancerne - do sprzedania, Ostrowski Piotrkowska 55. (k 868)

FOTOAPARATY, mikroskopy, projektorzy kinowe 16 mm, sztopery, kompas itp. kupuje Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. (k 475)

PUDEŁKA SZTANCOWANE, klejone, szyte - wykonuje "REKORD" - KAMIENNA 18, Telefon 216-68. (K. 1020)

SPRZEDAM 2 krosna mechaniczne 30", - Wiadomość, Łódź, Czajkowskiego 1a. (k 95)

WĘLNĘ OWCZĄ SKUPUJEMY w każdej ilości "POMORSKIE RUNO" ŁÓDŹ - NOWOMIEJSKA Nr 3 (w podwórzu, sklep 38) (K 1079)

PIANINA - fortepiany stroi - reperuje - odnawia - przewozi - ocenia firma Czajkowski, Łódź Piotrkowska 86-3 w godzinach 14-17. Tel. 103-75. (645 p)

SAMOCHOÓD osobowy i taksometr - sprzedam, Piotrkowska 177 u dozorcy. (k 1013)

SAMOCHOÓD marki Citroen typ 11 sprzedam. Tel. 159-44. (128 g)

SZEWCY KOPYTA - nowe fasony, doskonale drzewo - POLECA WYTWORNIA A. CZARNOMSKI ŁÓDŹ, ul. KILIŃSKIEGO 126. (K. 1046)

SPRZEDAM maszyny intrologatorskie, prasę, matrycę zsywarke, pudełkarską, Narutowicza 57, m. 33 od 16. (598 p)

ANATOMIE człowieka Bochenka całość, kupie natychmiast. Zgłoszenia kierować tel. 171-21. (609 p)

PLAC do sprzedania w Julianowie. Wiadomość: Kilińskiego 115, m. 30. (600 p)

WĘLNĘ OWCZĄ SKUPUJEMY. Firma "WELNOSKUP" ŁÓDŹ, ul. NAWROT Nr 17. (K. 968)

KARTONY tekturowe 60x40 sprzedam. Piotrkowska 190 sklep kapeluszy. (k 1049)

SINGERA maszynę do szycia - gabinetową kupię. Tel. 216-16. (k 1033)

BAKELITOWA wytwornia przyjmuje wszelkie zamówienia, Piotrkowska 85-82. (633 p)

KUPIMY plac z domkiem, 3 pokoje lub plac. Tel. 185-98. (630 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY POMOCCNICA domowa lubiąca dzieci, zdrowa, czysta z referencjami potrzebna zaraz, Narutowicza 42, m. 15. (531 p)

POTRZEBNA pomocnica domowa od zaraz referencje, Gdańska 12, m. 19. (k 948)

DO gospodarstwa na przychodnie potrzebna, Jarcza 89, m. 11 front. (k 949)

POMOCCNICA domowa potrzebna. Piotrkowska 50, Leszczyński. (k 1032)

POTRZEBNA pomocnica domowa Zawadzka 28, m. 11 front II p. (k 1017)

ŁÓDZKIE ZAKŁADY WYTWORCZE APARATURY NISKIEGO NAPIĘCIA, ZAKŁAD A-22 ŁÓDŹ, ul. GDANSKA 138, Telefon 165-81

POSZUKUJE od ZARAZ 2 kalkulatorów warsztatowych Reflektujemy tylko na sły wykwalifikowane. Oferty prosimy zgłaszać do Wydziału Personalnego w godz. od 9-12. (K. 1049)

POTRZEBNA pomocnica domowa umiejąca gotować. Warunki dobre. Referencje. Wytwornia Win Dowborczyków 4. (614 p)

POMOC biurowa oraz sekretarkę-maszynistkę od zaraz zaangażujemy. Spółdzielnia „Galskór“, Łódź, Jarkuba 16, II p. godz. 12-14. (601 p)

POSZUKIWANIE PRACY MISTEK krawiecki damski poszukuje odpowiedniej pracy. - Wiadomość. Wschodnia 62, front, Goleń. (614 g)

PODRĘCZNA poszukuje pracy, najchętniej u krawca. Oferty pod „Podręczna“, „Prasa“, Piotrkowska 55. (k 1026)

CEROWACZKA na tkaniny wełniane poszukuje pracy. Oferty bez zobowiązania pod „Zdolna“ (604 p)

MASZYNISTA litograficzny na maszynę piaskową poszukuje posady Oferty „Kamieniodrukarz“. (633 p)

Praktyka Młocjanowi, Tak, jak nikomu, Praktyka może Przydać się w domu

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA OSWIAT. - WYDAWN. „CZYTELNIK“ Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12-14, tel. 207-18 Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13-14, tel. 125-64

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO. BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź, Piotrkowska 96. Konto P.K.O. VII-5486 Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53, Plac Niepodległości (halet) Piotrkowska 198.

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 - sklep czynny w godzinach od 8-18. Telefon 180-74. Opiata miesięczna: z odbiorem na miejscu zł 120.- z przesyłką pocztową zł 135.- z dostarczeniem do domu zł 170.- Konto P. K. O. Nr VII-567 Oddział w Łodzi.

NAUKA I WYCHOWANIE ZAPISY na kursy kroju męskiego i damskiego dla krawców przyjmuje Sekretariat Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego, Stalina nr 7, godz. 10-15. (k 387)

KURSY SAMOCHODOWE Gerharda Kościuszki 62, rozpoczynają wykłady 10 stycznia. (12545 g)

FRANCUSKIEGO uczyć szybko Oferty bez zobowiązania „Francuski“ Dziennik Łódzki. (595 p)

KURSY Maszynopisania Stenografii Korespondencji, Księgowości Stowarzyszenia Stenografów - Maszynistów. Zapisy: Kilińskiego nr 50. (567 p)

KURSY kroju i szycia, Południowa 20. (k 1023)

KURSY Samochodowe Związku Transportowców zapisy, Andrzeja nr 6. (622 p)

POSZUKUJE nauczyciela gry na akordeonie, telefon 140-64 od 17-20. (626 p)

KROJU męskiego, damskiego, bieliźniarskiego, wycząją kursy IPR. Zapisy, Jarcza 14, (k 1051)

INDYWIDUALNA nauka praktycznego księgowania. Łódź, ul. Kilińskiego 84, parter, lewa oficyna. (k 1033)

KURSY kroju, szycia, modelowania Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Zapisy Armii Ludowej 17-3, telefon 125-41. (k 1037)

LOKALE SKLEP w śródmieściu z telefonem oddam za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia, Kilińskiego nr 126. Sklep radiowy. (592 p)

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią małe centrum III piętro, bez łaźienki na większe lub trzy z kuchnią. Koszty zwracamy tel. 166-25. (k 1030)

MAJSTER poszukuje skromnego pokoju sublokatorskiego. Zgłoszenia „Prasa“, Piotrkowska 55, - pod „15“. (k 1022)

POSZUKUJE piśnie i lub 2 pokojów z kuchnią. Koszty remontu zwrócić. Piotrkowska 93, m. 6. - Książek. (623 p)

2 STUDENTÓW ostatniego roku WSGW poszukuje pokoju sublokatorskiego. Cena obojętna. - Tel. 107-10. (461 s)

POKÓJ z kuchnią i lokal handlowy dojazd autobusem „A“ - Chojny od gospodarza - zwrot kosztów remontu oddam. Oferty bez zobowiązania „Rz.“. (608 p)

ZAMIENIĘ pokój, duży, balkon, wygodny w Piotrkowie Tryb. na pokój lub kuchnię w Łodzi. Adresować Piotrków Tryb. Legionów nr 10/5. Waclaw Peako. (610 p)

SKLEP z urządzeniem nadający się na każdą branżę, odstąpię. Linińskiego 92, m. 3. (599 p)

WYDZIERŻAWIĘ plac ogrodzony z 8000 m² i kantorem (czynny tylko po plac) niedaleko bożniczy. Oferty „1400 m²“.

ZAMOŻNY samotny student V roku medycyny poszukuje niekierującego pokoju. Tel. 257-02. Andrzeja od 9-19. (484 s)

POKÓJU ew. z utrzymaniem poszukuje solidny. Zgł. tel. 100-81. (631 p)

ZGUBIŁO kartę rejestracyjną RUK - Łódź. Rydecki, Hłocis, - Łęczyska, Stalina 23. (120 g)

DN. III zgubiono w rejonie Gdańskiej - 5 sierpnia - profil pamiłkowy z legitymacją Zarządu Miejskiego. Znalazca przesyła o zwrot Gwiazdecki, Łęglewnicka 55. (595 p)

ZGUBIŁO kartę rejestracyjną RUK - Łódź. Nazwisko Władysław Goliński, ur. 5.10.1934 r. (594 p)

ZNALEZIONO torebkę damską, czarną, dn. 9.1. 49 r. przy torze kolejowym na Widzewie. Do odebrania. Łódź, Antoniewska 28, Zenon Geper. (590 p)

PIES-wilk zginął 9.1. clemny w kagańcu z paskiem. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Kilińskiego nr 10. Warsztat Radiowy. (k 1041)

ZAGUBIŁO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Jadcak Stanisław, Mieczarskiego 4. (k 1028)

ZGUBIŁO metrykę urodzenia, świadectwo z I. klasy licealnej Kukulnik Wanda. Upraszają się o zwrot za wynagrodzeniem, Próchnika 60, m. 26. (k 1028)

ZGUBIŁO książeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Madej Bolesław. (k 1027)

ZGUBIŁO dowód osobisty nazwisko Antczak Feliks. Ozarków Nowe-Miasto 5. (k 1025)

ZGUBIŁO błoczek konsumpcyjny od 800250-880390 Restauracja. Napiórkowski 37, Rudzka Helena. (k 1024)

ZGUBIŁO legitymację szkolną Tomaszewski Włodzimierz, Targowa 1a. (k 1021)

ZGUBIŁO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, legitymację skoczka spadochronowego. Zw Zawodowego, Chybowski Antoni. (k 1019)

PRZYBLAKAŁ się pies wyżeł. Głębia, Piotrkowska 83/85. (615 p)

ZGUBIŁO książeczkę Ubezpieczalni. Nazwisko Wołtyś Adam, zam. Konstantynów. (611 p)

ZGUBIŁO leg. Zw. Zw. Nazwisko Wasiak Jan Targowa 28. (615 p)

ZGUBIŁO kartę rejestracyjną RUK - Piotrków, palenisko i inne dokumenty. Nazwisko Jan Mł. skis, wieś Zabłazie gm. Sulmierzyce, pow. Rademsko. (603 p)

ZAGUBIŁO kartę rejestracyjną RUK - Koniska. Nazwisko Czesław Świąder, ur. 10.8. 31 r. (612 p)

ZGUBIŁO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Tadeusz Waleniak, Piłkna 29. (627 p)

ZGUBIŁO legitymację szkolną na nazwisko Płanowski Henryk. Nawrot 58. (k 1036)

ZGUBIŁO pieś wlk duży - plecy czarne z obrączką. Odprowadzić Kościuski 87, m. 6, za nagrodą. (k 1034)

ZGUBIŁO kartę rejestracyjną Kosiński Stefan Tworcowizna - Gmina Wróblew. (k 1041)

ZGUBIŁO kartę rejestracyjną Gawron Antoni, wieś Sucha. (k 1042)

ZGUBIŁO kartę rejestracyjną Stawiej Henryk, Wąglew, gmina Wróblew. (k 1043)

ZGUBIŁO kartę rejestracyjną dowód osobisty Adziana Franciszek Dzierżyna. (k 1044)

ZGUBIŁO kartę rejestracyjną RUK - Opoczno Smyczyński Jan s. Jana, zam. Przytyk, gm. W. Wols, pow. Opoczno. (k 1045)

ZAGINEŁA legitymacja trainwajowa Nazwisko Bartczak Wiesław ul. Reja 7. (623 p)

ROZNE BEZCZESTY specjalnie wykonuje Krawiec z Warszawy. Piotrkowska 176-12. (k 733)

ZDZIAŁA legitymacje (trastuzowane) w tym samym dniu Piotrkowska 117. (k 143)

CEROWNIA Artystyczna L. H. Wojnarowscy - certyfikaty Łódź, Zawadzka 14. (k 624)

NAPRAWIA bez śladu uszkodzenia garobrze „Talinia sztuczna“ Frankowska, Wilekowskiego 23. (k 832)

PRZYJMUJE maszynowe marecki i monogramy. Piotrkowska 33-5. (k 1018)

NAPRAWA MASZYN BIUROWYCH C. DANBUKI ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 55 Telefon 163-37. (K. 1050)

Plisowanie MEREKOWANIE, OBCIĄŻANIE GUMIKÓW szybko, solidnie. PIOTRKOWSKA 70, m. 10, I piętro. (642 p)

ŚNIEGOWCE BUTY GUMOWE, OBCIĄŻANIE, ZE ŁÓWKI ORAZ ZAMKI I ZAPRZĄSKI DO BUTÓW - REFERUJE „WULKANIZACJA“ ŁÓDŹ, ul. ZACHODNIA 50. (K. 1015)

PRACOWNIA KOŻUCHÓW poleca kożuchki z kopyńskimi, kożuchy długie oraz czapki dzianinowe. - Przyjmując zamówienia i reperacje ŁÓDŹ, JARCZA 13. (K. 878)

PLAN „SW“ ZAGINAŁ



Ekipa pomocnicza Agapita postępowala za jego śladami. Starszy pan znaczył drogę upuszczonymi ziarnami grochu. Ślady te jednak urwały się na leśnej polanie i wszyscy przystanęli, rozglądając się bezradnie. - Spójrzcie, widać dwór - rzekł Henryk. - Może tam udał się Agapit?

Po 10 minutach szybkiego marszu znaleźli się przed dworem. Opustoszały budynek, chylący się ku ruinie sprawiał przynębiające wrażenie. Soltys pośpiesznie przyglądał się murom i rzekł: - Dałbym wiele za to, aby wyjaśnić „tajemnicę“ tej rudery...

Harcerze, wysłani na zwłady, przetrząsnęli wnętrza gmachu i nie znaleźli tam nikogo. - To dziwne - zauważył jeden z nich - nie mogliśmy znaleźć wejścia na wieżę. Sza kaliśmy starami i nie z tego nie wyszło. Niema drzwj tam władczych...

Soltys zaproponował dokładne obejrzienie wieżycy od zewnątrz. Podczas opukiwania murów - z wysoka spadł ogromny kawał tynku. - Buda się wali - powiedział Henryk. - Już miał odejść, kiedy znów coś spadło z wieży... - Tam ktoś jest o. w tym okienku - wskazał soltys.